

Mieszkańcy rosyjskiej prowincji przestraszyli Kreml

12 kwietnia 2013

Popularność głównej partii rosyjskiej Jednej Rosji ciągle spada, udowadniając tym samym, że Władimir Putin powoli acz zdecydowanie przesuwając się w kierunku nowego ruchu koalicyjnego – Wszechrosyjskiego Frontu Narodowego. W ciągu ostatnich tygodni wśród inteligencji pojawiły się nawet głosy, że Kreml gotowy jest rozwiązać parlament i poświęcić tym samym Jedną Rosję, aby tylko zadowolić krajowych malkontentów. Jeszcze nigdy od czasów jej powstania “partia władzy” nie znajdowała się na bardziej zagrożonej pozycji. Sytuację wykorzystała grupa mieszkańców jednego z okręgów Kraju Krasnojarskiego. Zorganizowana przez nich kampania, skierowana przeciwko przewodniczącemu ich okręgu zdominowała nagłówki ogólnokrajowych gazet.

Przyjęli prostą taktykę. Andriej Turynow, jeden z radnych abańskiego wynosi około 21 tysięcy, a więc posiada on jedynie stu lokalnych deputowanych. Według opublikowanego 18 marca 2013 roku na stronie open-letter.ru dokumentu, cała akcja stanowiła formę sprzeciwu wobec coraz częstszego przyjmowania w szeregi Jednej Rosji “oszustów, złodziei, spryciarzy i malwersantów”. Proklamacja ta wyraźnie nawiązuje do memu spopularyzowanego przez antykorupcyjnego blogera Aleksieja Nawalnego. Jego określenie “partia oszustów i złodziei” na stałe weszła do słownika rosyjskiego dyskursu politycznego.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy na open-letter.ru pojawił się list Turynowa, regionalny portal informacyjny Sibinfo.su zdobył skany podpisów, chociaż wiele z nich jest nieczytelnych. Na odpowiedź ze strony przywódców Jednej Rosji nie trzeba było długo czekać. Deputowany do Dumy z Kraju Krasnojarskiego Wiktor Zubarjew natychmiast okrzyknął te działania “prowokacją”. Inny członek partii, Walerij Siemenow,

niezwłocznie udał się do Abanu, gdzie potwierdził podejrzenia Zubarjewa – żaden masowy exodus członków partii nie miał miejsca, to był podstęp. W rzeczywistości Turynow wraz ze swoją świtą wykorzystali szczególną wrażliwość Jednej Rosji na jakiegokolwiek tarcia w szeregach partii. Wyolbrzymili historię o spadku zaufania do partii w rejonach wiejskich, aby zwrócić uwagę na zarzuty korupcyjne wobec miejscowego wroga politycznego – Michaiła Krywickiego, przewodniczącego rejonu abańskiego.

Odkrycie Siemenowa zakrawa na komedię. “Lista 60” nazwisk w rzeczywistości zawiera ich tylko 59. (Ktokolwiek je podliczał, ominął pozycję numer 26 na drugiej stronie.) Kiedy Siemenow zaczął osobiście przepytować sygnatariuszy okazało się, że większość z nich nie miała pojęcia, jakoby mieli deklarować opuszczenie partii, chyba że Krywickij zostanie odwołany. Co najmniej trzy osoby z listy zostały wyrzucone z partii osiem lat temu. Przynajmniej jedna z nich nigdy nie była nawet jej członkiem. W komentarzu dla innego portalu, press-line.ru, Siemenow stwierdził, że autorami listu otwartego było pewnych “siedmiu deputowanych”. Zgodnie z informacjami na stronie Kraju Krasnojarskiego, nowouspieńska rada miejska (której członkiem jest Turynow) liczy dokładnie siedmiu członków.

W liście znajdują się skargi na szerzącą się w okręgu abańskim korupcję, przypomniano o skazaniu za defraudację Siergieja Pronina, rzekomego przyjaciela Krywickiego, jak również o kontrolowaniu przez mafię lokalnego wyrębu drewna. Autorzy sugerują nawet, że Jedna Rosja uzyskała w ostatnich wyborach poparcie rejonu abańskiego w wyniku nielegalnych działań administracyjnych.

Kilka dni przed pojawieniem się w internecie listu otwartego lokalna gazeta Krasnojarski Robotnik opublikowała komentarz Wiktora Reshetena, w którym autor skrytykował grupę abańskich radnych. Od miesięcy blokowali oni działania rady, próbując tym samym doprowadzić do jej rozwiązania na mocy wyroku sądu, zmuszając jednocześnie do dymisji Krywickiego. (Resheten

dodaje, że zgodnie z tym scenariuszem Krywickij zostałby na stanowisku do czasu wyborów uzupełniających, które mają się odbyć w tym roku.) Kampania przeciwko Krywickiemu jest dobrze zorganizowana. Istnieje nawet specjalny biuletyn, który jest rozprowadzany wśród lokalnych mieszkańców, ale też dostępny online, pod nazwą Namedni ("W ostatnich dniach"). W ostatnim wydaniu (z lutego) oprócz różnych tekstów skierowanych przeciwko Krywickiemu opublikowano też długi list otwarty autorstwa jednego z mieszkańców, Wiktora Gierasimowa, w którym tenże autor – posługując się niemal identycznymi słowami z późniejszego listu Turynowa – deklaruje odejście z Jednej Rosji. (Nazwisko Gierasimowa pojawia się na drugim miejscu listy Turynowa, zaraz za autorem.)

Były kremlowski ideolog Aleksiej Czadajew podsumował całe wydarzenie w komentarzu na stronie gazeta.ru twierdząc, że rejon abański jest typowym lokalnym odnożem Jednej Rosji. Wyjaśnił, że "w skład każdej lokalnej reprezentacji wchodzi walczące ze sobą klany albo kilka zwalczających się grup interesów. Wszyscy oni wciśnięci zostali do jednej partii w momencie walki o władzę. Konflikty między nimi jednak pozostały." Następnego dnia jeszcze bardziej enigmatycznie tweetował: „Chodzą słuchy, że w rejonie abańskim Kraju Krasnojarskiego mieszka korupcja. Oprócz niej nikt więcej tam nie mieszka.”

Działacze Jednej Rosji pokroju Siemenowa obiecali zbadać opublikowane w liście Turynowa zarzuty korupcyjne. Jednak nawet jeśli partia postanowi ukarać nowouspieńskiego radnego (lub kogokolwiek, kto faktycznie stał za całą "prowokacją"), wydaje się jasne, że centrum polityczne Rosji jest obecnie bardzo słabe. Może to tylko oznaczać, że podobne zagrywki prawdopodobnie powtórzą się, kiedy inny lokalni i regionalni działacze – często zaniedbani w wielkim, scentralizowanym kraju – zrozumieją, że należy kuć żelazo póki gorące. A kiedy to nastąpi, RuNet z pewnością opublikuje nową serię podobnych odkryć, przecieków i doniesień.

Autor: Kevin Rothrock

Tłumaczenie: justyna.schulz

Źródło oryginalne: RuNet Echo

Źródło polskie: [Polski Global Voices](#)